



Czy wiesz, że...

Tranzyty Wenus (przejścia planety na tle tarczy Słońca) to zjawiska bardzo rzadkie. Przez ostatnie 400 lat, czyli od chwili wynalezienia teleskopu, było tylko 8 takich zdarzeń — łącznie z nadchodzącym 6 czerwca 2012 r. Wykorzystywano je przede wszystkim do dokładnego określenia odległości Ziemi od Słońca, a w rezultacie do zmierzenia całego Układu Słonecznego. Było to jedno z największych wyzwań ówczesnej astronomii.

Mało kto wie, że wyprawa kpt. Jamesa Cooka na wyspę Tahiti w celu obserwacji transyutu Wenus w 1769 r. przyniosła efekt w postaci odkrycia Australii (wcześniejsze wyprawy portugalskie i holenderskie uznały Australię za mało interesujący cel, przez co można było „odnaleźć” ją ponownie).

Dzisiaj tranzyt Wenus to ciekawostka, możliwość powtórzenia dawnych obserwacji i świadomość oglądania zjawiska, którego nie zobaczy obecne i następne pokolenie Ziemi. Choćby dlatego warto skierować wzrok na Słońce 6 czerwca o poranku, oczywiście pamiętając o ochronie oczu.

Wenus przechodząca na tle tarczy słonecznej powoduje minimalny spadek jasności Słońca — bardzo mały, ale możliwy do zmierzenia. **Podobnego zjawiska używa się obecnie do poszukiwania planet krążących wokół innych gwiazd.** Kosmiczny teleskop Kepler (nazwany tak od znanego astronoma z przełomu XVI i XVII w.) śledzi dziesiątki tysięcy gwiazd, szukając nieznacznych spadków ich jasności, spowodowanych przestaniem ich przez krążące wokół tych gwiazd planety.

Podobna zasada rządzi zaćmieniami Słońca przez Księżyc. Różnica polega tylko na wielkości Księżyca i Wenus na niebie. Tarcza Księżyca jest taka sama jak tarcza Słońca, dlatego od czasu do czasu może on zastąpić Słońce całkowicie lub częściowo. Wenus jest znacznie dalej niż Księżyc, dlatego na niebie wydaje się mniejsza i przestania mały utamek tarczy słonecznej.



Czy wiesz, że...

Tranzyty Wenus (przejścia planety na tle tarczy Słońca) to zjawiska bardzo rzadkie. Przez ostatnie 400 lat, czyli od chwili wynalezienia teleskopu, było tylko 8 takich zdarzeń — łącznie z nadchodzącym 6 czerwca 2012 r. Wykorzystywano je przede wszystkim do dokładnego określenia odległości Ziemi od Słońca, a w rezultacie do zmierzenia całego Układu Słonecznego. Było to jedno z największych wyzwań ówczesnej astronomii.

Mało kto wie, że wyprawa kpt. Jamesa Cooka na wyspę Tahiti w celu obserwacji transyutu Wenus w 1769 r. przyniosła efekt w postaci odkrycia Australii (wcześniejsze wyprawy portugalskie i holenderskie uznały Australię za mało interesujący cel, przez co można było „odnaleźć” ją ponownie).

Dzisiaj tranzyt Wenus to ciekawostka, możliwość powtórzenia dawnych obserwacji i świadomość oglądania zjawiska, którego nie zobaczy obecne i następne pokolenie Ziemi. Choćby dlatego warto skierować wzrok na Słońce 6 czerwca o poranku, oczywiście pamiętając o ochronie oczu.

Wenus przechodząca na tle tarczy słonecznej powoduje minimalny spadek jasności Słońca — bardzo mały, ale możliwy do zmierzenia. **Podobnego zjawiska używa się obecnie do poszukiwania planet krążących wokół innych gwiazd.** Kosmiczny teleskop Kepler (nazwany tak od znanego astronoma z przełomu XVI i XVII w.) śledzi dziesiątki tysięcy gwiazd, szukając nieznacznych spadków ich jasności, spowodowanych przestaniem ich przez krążące wokół tych gwiazd planety.

Podobna zasada rządzi zaćmieniami Słońca przez Księżyc. Różnica polega tylko na wielkości Księżyca i Wenus na niebie. Tarcza Księżyca jest taka sama jak tarcza Słońca, dlatego od czasu do czasu może on zastąpić Słońce całkowicie lub częściowo. Wenus jest znacznie dalej niż Księżyc, dlatego na niebie wydaje się mniejsza i przestania mały utamek tarczy słonecznej.



Czy wiesz, że...

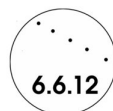
Tranzyty Wenus (przejścia planety na tle tarczy Słońca) to zjawiska bardzo rzadkie. Przez ostatnie 400 lat, czyli od chwili wynalezienia teleskopu, było tylko 8 takich zdarzeń — łącznie z nadchodzącym 6 czerwca 2012 r. Wykorzystywano je przede wszystkim do dokładnego określenia odległości Ziemi od Słońca, a w rezultacie do zmierzenia całego Układu Słonecznego. Było to jedno z największych wyzwań ówczesnej astronomii.

Mało kto wie, że wyprawa kpt. Jamesa Cooka na wyspę Tahiti w celu obserwacji transyutu Wenus w 1769 r. przyniosła efekt w postaci odkrycia Australii (wcześniejsze wyprawy portugalskie i holenderskie uznały Australię za mało interesujący cel, przez co można było „odnaleźć” ją ponownie).

Dzisiaj tranzyt Wenus to ciekawostka, możliwość powtórzenia dawnych obserwacji i świadomość oglądania zjawiska, którego nie zobaczy obecne i następne pokolenie Ziemi. Choćby dlatego warto skierować wzrok na Słońce 6 czerwca o poranku, oczywiście pamiętając o ochronie oczu.

Wenus przechodząca na tle tarczy słonecznej powoduje minimalny spadek jasności Słońca — bardzo mały, ale możliwy do zmierzenia. **Podobnego zjawiska używa się obecnie do poszukiwania planet krążących wokół innych gwiazd.** Kosmiczny teleskop Kepler (nazwany tak od znanego astronoma z przełomu XVI i XVII w.) śledzi dziesiątki tysięcy gwiazd, szukając nieznacznych spadków ich jasności, spowodowanych przestaniem ich przez krążące wokół tych gwiazd planety.

Podobna zasada rządzi zaćmieniami Słońca przez Księżyc. Różnica polega tylko na wielkości Księżyca i Wenus na niebie. Tarcza Księżyca jest taka sama jak tarcza Słońca, dlatego od czasu do czasu może on zastąpić Słońce całkowicie lub częściowo. Wenus jest znacznie dalej niż Księżyc, dlatego na niebie wydaje się mniejsza i przestania mały utamek tarczy słonecznej.



Czy wiesz, że...

Tranzyty Wenus (przejścia planety na tle tarczy Słońca) to zjawiska bardzo rzadkie. Przez ostatnie 400 lat, czyli od chwili wynalezienia teleskopu, było tylko 8 takich zdarzeń — łącznie z nadchodzącym 6 czerwca 2012 r. Wykorzystywano je przede wszystkim do dokładnego określenia odległości Ziemi od Słońca, a w rezultacie do zmierzenia całego Układu Słonecznego. Było to jedno z największych wyzwań ówczesnej astronomii.

Mało kto wie, że wyprawa kpt. Jamesa Cooka na wyspę Tahiti w celu obserwacji transyutu Wenus w 1769 r. przyniosła efekt w postaci odkrycia Australii (wcześniejsze wyprawy portugalskie i holenderskie uznały Australię za mało interesujący cel, przez co można było „odnaleźć” ją ponownie).

Dzisiaj tranzyt Wenus to ciekawostka, możliwość powtórzenia dawnych obserwacji i świadomość oglądania zjawiska, którego nie zobaczy obecne i następne pokolenie Ziemi. Choćby dlatego warto skierować wzrok na Słońce 6 czerwca o poranku, oczywiście pamiętając o ochronie oczu.

Wenus przechodząca na tle tarczy słonecznej powoduje minimalny spadek jasności Słońca — bardzo mały, ale możliwy do zmierzenia. **Podobnego zjawiska używa się obecnie do poszukiwania planet krążących wokół innych gwiazd.** Kosmiczny teleskop Kepler (nazwany tak od znanego astronoma z przełomu XVI i XVII w.) śledzi dziesiątki tysięcy gwiazd, szukając nieznacznych spadków ich jasności, spowodowanych przestaniem ich przez krążące wokół tych gwiazd planety.

Podobna zasada rządzi zaćmieniami Słońca przez Księżyc. Różnica polega tylko na wielkości Księżyca i Wenus na niebie. Tarcza Księżyca jest taka sama jak tarcza Słońca, dlatego od czasu do czasu może on zastąpić Słońce całkowicie lub częściowo. Wenus jest znacznie dalej niż Księżyc, dlatego na niebie wydaje się mniejsza i przestania mały utamek tarczy słonecznej.